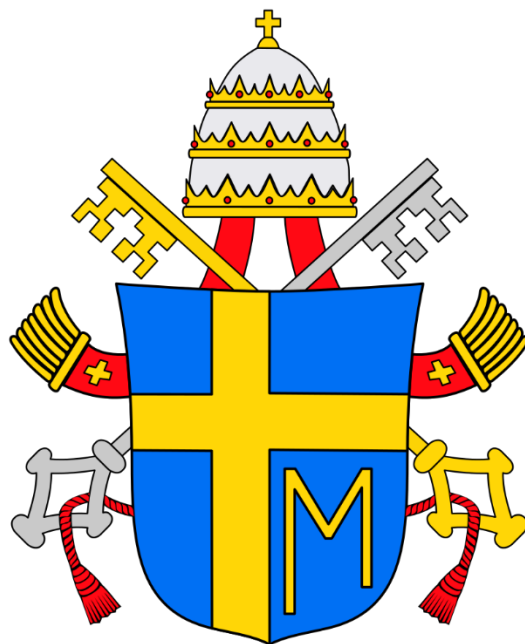


Jan Paweł II

Pastores dabo vobis



WPROWADZENIE

1. „Dam wam pasterzy według mego serca” (*Jr 3, 15*).

Tymi słowami proroka Jeremiasza Bóg obiecuje swemu ludowi, że nie pozostawi go nigdy bez pasterzy, którzy zawsze będą go gromadzili i prowadzili: „Ustanowię zaś nad nimi (czyli nad moimi owcami) pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć” (*Jr 23, 4*).

Kościół jako Lud Boży nieustannie doświadcza spełniania się tej prorockiej zapowiedzi i z radością za to dziękuje Bogu. Wie, że to Jezus Chrystus jest żywym, najwyższym i ostatecznym wypełnieniem Bożej obietnicy: „Ja jestem dobrym pasterzem” (*J 10, 11*). On, „Wielki Pasterz owiec” (por. *Hbr 13, 20*), powierzył Apostołom i ich następcom posługę pasterzy owczarni Bożej (por. *J 21, 15 nn.*; *1 P 5, 2*).

Bez kapłanów Kościół nie mógłby przeżywać przede wszystkim tego podstawowego posłuszeństwa, które zakorzenione jest w samym sercu egzystencji Kościoła oraz jego misji w dziejach: posłuszeństwa wobec polecenia Jezusa „idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (*Mt 28, 19*), a także „to czyńcie na moją pamiątkę” (*Lk 22, 19*; por. *1 Kor 11, 24*), czyli nie mógłby wypełniać nakazu głoszenia Ewangelii i ponawiania każdego dnia ofiary Jego Ciała, które wydał, oraz Jego Krwi, którą przelał za życie świata.

Wiara daje nam pewność, że obietnica Pana nie może pozostać nie spełniona. Właśnie ta obietnica jest przyczyną i źródłem mocy, która pozwala Kościołowi cieszyć się z rozkwitu powołań kapłańskich i wzrostu ich liczby w niektórych częściach świata. Ona też stanowi fundament mocniejszej wiary i zachętę do żywszej nadziei w obliczu poważnego braku kapłanów w innych częściach świata.

Wszyscy jesteśmy wezwani do pełnej ufności w nieustanne spełnianie się Bożej obietnicy. Ojcowie Synodalni pragnęli dać temu świadectwo w sposób jasny i stanowczy: „Synod, z pełną ufnością w obietnicę Chrystusa, który powiedział: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”, (*Mt 28, 20*), oraz świadom nieustannego działania Ducha Świętego w Kościele, głęboko wierzy, że nigdy całkiem nie zabraknie świętych sług w Kościele (...). Jeżeli nawet w wielu regionach świata odczuwa się brak duchowieństwa, to jednak działanie Boga Ojca budzącego powołania nigdy w Kościele nie ustanie”¹.

Wobec kryzysu powołań kapłańskich — jak powiedziałem na zakończenie Synodu — „pierwszą odpowiedzią Kościoła jest akt całkowitego zawierzenia Duchowi Świętemu. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasze zaufanie nie zostanie zawiedzione, zwłaszcza jeżeli pozostaniemy wierni otrzymanej łasce”².

2. Dochować wierności otrzymanej łasce! W istocie, Boży dar nie unicestwia wolności człowieka, lecz ją pobudza, rozwija i jej się domaga.

Stąd pełnemu zaufaniu, że Bóg jest absolutnie wierny swojej obietnicy, towarzyszy w Kościele poważny obowiązek współpracy z Bogiem powołującym, oraz stwarzania i podtrzymywania warunków, w których dobre ziarno, posiane przez Boga, może się

zakorzeni i przynieść obfite owoce. Kościół musi nieustannie prosić Pana żniwa, by posyłał robotników na swoje żniwo (por. *Mt 9, 38*). Musi też proponować nowym pokoleniom jasną i odważną wizję powołania, pomagać im w rozeznaniu prawdy Bożego wezwania i udzieleniu na nie wielkodusznej odpowiedzi. Musi wreszcie poświęcać szczególną troskę formacji kandydatów do kapłaństwa.

W rzeczywistości bowiem Kościół uważa formację przyszłych kapłanów — zarówno diecezjalnych jak i zakonnych — i ich ustawiczną troskę, przez całe życie, o osobiste uświęcenie w posłudze, a także troskę o ciągłą odnowę duszpasterskiego zaangażowania za jedno z najdelikatniejszych i najważniejszych zadań, od których zależy przyszłość ewangelizacji ludzkości.

To formacyjne dzieło Kościoła jest przedłużeniem w czasie dzieła Chrystusa, o którym ewangelista Marek pisze: „(Jezus) wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (*Mk 3, 13-15*).

Można powiedzieć, że przez całe swoje dzieje Kościół realizował zawsze — chociaż z różną intensywnością i na różny sposób — ten ideał ewangeliczny poprzez dzieło formacji kandydatów do kapłaństwa, a także samych kapłanów. Dziś jednak Kościół czuje, że powinien z nowym zaangażowaniem przeżyć doświadczenie Mistrza i Jego Apostołów. Wzywają go do tego głębokie i szybkie przemiany dokonujące się w społeczeństwach i kulturze naszych czasów, wielość i różnorodność sytuacji, w których głosi Ewangelię i daje jej świadectwo, wzrastająca liczba powołań kapłańskich, zauważalna w różnych diecezjach świata, pilna potrzeba weryfikacji treści i metod formacji kapłańskiej, a także niepokój biskupów i ich wspólnot, wywołany utrzymującym się niedoborem duchowieństwa, wreszcie absolutna konieczność, by „nowa ewangelizacja” znalazła w kapłanach „nowych zwiastunów Dobrej Nowiny”.

Właśnie w tym kontekście historycznym i kulturowym trzeba rozpatrywać ostatnie Zwyczajne Zgromadzenie Generalne Synodu Biskupów, poświęcone „Formacji kapłanów we współczesnym świecie”, którego celem było — po upływie dwudziestu pięciu lat od zakończenia Soboru — zrealizowanie nauki soborowej na ten temat oraz uczynienie jej bardziej aktualną i skuteczną w dzisiejszych warunkach³.

3. W duchu dokumentów Soboru Watykańskiego II odnoszących się do urzędu kapłanów oraz ich formacji⁴ i z zamiarem konkretnego zastosowania tej bogatej i autorytatywnej nauki do przeróżnych sytuacji, Kościół wielokrotnie podejmował problematykę życia, posługi i formacji kapłanów.

Sz szczególnie uroczyste okazje do tego stanowiły Synody Biskupów. Już podczas obrad I Zgromadzenia Generalnego Synodu, które odbyło się w październiku 1967 r., pięć posiedzeń poświęcono problemowi odnowy seminariów. Prace te przyczyniły się w sposób decydujący do opracowania dokumentu Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego: „Podstawowe normy formacji kapłańskiej”⁵.

Połowę swych obrad poświęciło kapłaństwu służebnemu II Zwyczajne Zgromadzenie Generalne w 1971 r. Wyniki długiej dyskusji synodalnej, zebrane syntetycznie w formie „zaleceń” przekazanych mojemu Poprzednikowi Papieżowi Pawłowi VI i odczytane na

początku Synodu w 1974 r., dotyczyły głównie nauki na temat kapłaństwa służebnego, a także niektórych aspektów duchowości i posługi kapłańskiej.

Również przy wielu innych okazjach Urząd Nauczycielski Kościoła wyrażał swą troskę o życie i posługę kapłanów. Można stwierdzić, że po Soborze nie było wystąpienia Magisterium, które by w jakiejś mierze nie uwzględniało, wprost lub pośrednio, sensu obecności kapłanów we wspólnocie, ich roli oraz nieodzowności w Kościele i w świecie.

W ostatnich latach i w różnych środowiskach dostrzeżono potrzebę powrócenia do tematu kapłaństwa oraz rozważenia go ze względu na nowego punktu widzenia i bardziej przystosowanego do współczesnej sytuacji Kościoła i kultury. Centrum uwagi przesunęło się z problemu tożsamości kapłana na sprawy związane z procesem formacji do kapłaństwa i samym życiem kapłanów. Nowe pokolenia powołanych do kapłaństwa służebnego różnią się bowiem znacznie od swych bezpośrednich poprzedników i żyją w świecie pod tyłoma względami nowym, ulegającym stałej i szybkiej ewolucji. Wszystko to należy brać pod uwagę w programowaniu i realizacji dzieła wychowania do kapłaństwa służebnego.

Wydaje się też, że kapłani, którzy od krótszego lub dłuższego czasu pełnią swą posługę, cierpią dziś z powodu nadmiernego rozproszenia pośród stale rosnącej liczby obowiązków duszpasterskich; w obliczu trudnych problemów społecznych i kulturowych współczesności widzą konieczność powtórzenia swego stylu życia i priorytetów pracy duszpasterskiej oraz uświadamiają sobie coraz bardziej potrzebę nieustannej formacji.

Synod Biskupów w 1990 r. poświęcił swą troskę i refleksje takim sprawom, jak wzrost powołań kapłańskich, ich formacja, która winna zmierzać do tego, aby kandydaci poznali Jezusa i poszli za Nim, przygotowując się do przyjęcia i przeżywania sakramentu kapłaństwa upodabniającego ich do Chrystusa Głowy i Pasterza, Sługi i Oblubieńca Kościoła. Synod rozważał też kierunki i metody stałej formacji, które realnie i skutecznie pomagałyby umacniać posługę oraz życie duchowe kapłanów.

Tenże Synod pragnął również odpowiedzieć na postulat poprzedniego Synodu, który poświęcony był powołaniu oraz misji świeckich w Kościele i w świecie. Wierni świeccy usilnie prosili, by kapłani gorliwie pogłębiali swoją formację i dzięki temu odpowiednio im pomagali w wypełnieniu wspólnej misji Kościoła, bowiem „im bardziej rozwija się apostołat świecki, tym silniej odczuwa się potrzebę dobrze przygotowanych, świętych kapłanów. W ten sposób samo życie Ludu Bożego urzeczywistnia naukę Soboru Watykańskiego II o związku pomiędzy kapłaństwem powszechnym a kapłaństwem służebnym, czyli hierarchicznym. W tajemnicy Kościoła hierarchia ma bowiem charakter służebny (por. *Lumen gentium*, 10). Im bardziej zgłębiamy sens powołania właściwego osobom świeckim, tym silniej uwydatnia się to, czym w istocie jest kapłaństwo”⁶.

4. W kontekście synodalnego doświadczenia Kościoła, to znaczy „szczególnego doświadczenia powszechnej komunii biskupów, które umacnia poczucie powszechności Kościoła oraz odpowiedzialności biskupów za Kościół powszechny i jego posłannictwo, w «afektywnej i efektywnej komunii» biskupów zgromadzonych wokół Piotra”⁷, rozbrzmiewał czysty i pełen troski głos *głos różnych Kościołów lokalnych*, a podczas tego Synodu po raz pierwszy głos niektórych Kościołów Europy Wschodniej. Kościoły wyznały swą wiarę w wypełnienie się Bożej obietnicy: „dam wam pasterzy według mego serca” (*Jr 3, 15*). Potwierdziły również swą duszpasterską troskę o powołania oraz formację kapłanów ze



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelni.